

ZADANIA PRZED WSZYSTKIM JAKOŚCIOWE

W chwili, gdy oddajemy artykuł do druku, na IV Zjeździe PZPR rozpoczyna się dyskusja nad sprawozdaniem Komitetu Centralnego i Wytycznymi do rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1986-1990, przedstawionymi w referacie I Sekretarza KC Władysława Gomułka.

Nie sposób na niewielu stronach przekazać w wielkim skrócie pełny wachlarz problemów ujętych w referacie. Problemów, wiążących w jedną całość analizę dotychczasowego rozwoju z tymi warunkami, potrzebami i zadaniami, z którymi się trzeba będzie uporać w najbliższych latach. Spróbujmy jednak zwrócić uwagę na główne linie rozwojowe przyszłego planu 5-letniego oraz na te akcenty, które czynią jego założenia specyficznymi. Polegają one zaś — najogólniej biorąc — na twórczym zdyskontowaniu dotychczasowych doświadczeń, na wyciągnięciu wniosków z faktu przechodzenia przez naszą gospodarkę pewnego progu rozwojowego. Zgodne są przy tym z wyzwalającymi potrzebami, odpowiadającymi naszym interesom i aspiracjom narodowym oraz wymogom międzynarodowego, socjalistycznego podziału pracy.

„Wszystkie najbardziej zasadnicze problemy przyszłej pięcioletki — stwierdził W. Gomułka — wyrastają z aktualnie ukształtowanej sytuacji ekonomicznej w kraju, są więc równocześnie problemami dnia dzisiejszego, których rozwiązywanie zostało już podjęte i musi trwać nieustannie dalej. Na czoło wybijają się tu takie sprawy, jak rozbudowa eksportu i zmiany jego wewnętrznej struktury, unowocześnianie profilu produkcji maszynowej i podnoszenie jej jakości, usprawnianie działalności inwestycyjnej we wszystkich jej fazach w celu obniżenia kosztów i skrócenia cykli realizacji, wzmocnienia wysiłków na rzecz zwiększenia produkcji rolnej i zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji. W każdym z tych kierunków musimy działać, nie czekając następnego planu pięcioletniego, z całą energią, na jaką nas stać, mobilizując wokół nich twórczą inicjatywę mas pracujących”.

Główne proporcje dalszego rozwoju gospodarczego wyznaczone są przez syntetyczne wskaźniki wzrostu produkcji oraz wytworzonego i podzielonego dochodu narodowego. Przypomnijmy, że w latach 1966-1970 globalna produkcja przemysłowa wzrosnąć powinna o 45-47 proc., produkcja rolna o 14-15 proc. w stosunku do bieżącej pięcioletki, dochód narodowy o 30 proc. Podział dochodu narodowego na spożycie i inwestycje jest zawsze jednym z głównych dylematów planowania gospodarczego. Z jednej strony bowiem trzeba uwzględ-

nić rozliczne — zwłaszcza w naszych warunkach — zapotrzebowania na środki inwestycyjne, od których w znacznej mierze uzależniona jest wielkość dzielonego dochodu narodowego, zwłaszcza w dłuższym okresie czasu, z drugiej zaś strony — każdy plan wieloletni zapewniać powinien poprawę bytowych warunków ludności. Rozmiary inwestycji muszą więc zapewniać dostateczny wzrost produkcji — jako ogólnej podstawy podnoszenia spożycia — i harmonizować z poziomem dochodu narodowego tak, aby mogła równocześnie następować poprawa lub co najmniej stabilizacja poziomu płac realnych.

Dla przyszłego planu pięcioletniego, w którym jednym z centralnych zagadnień jest zapewnienie miejsc pracy dla około 1500 tys. osób, przyjęto założenie nieco szerszego wzrostu ogólnych nakładów inwestycyjnych, niż dochodu narodowego, bo o 33 proc. W związku z tym fundusz spożycia rość

będzie nieco wolniej niż dochód narodowy, a mianowicie — o 27 proc. Przy uwzględnieniu przyrostu ludności daje to zwiększenie funduszu spożycia w przeliczeniu na jednego mieszkańca o 20 proc. Realna płaca robocza podniesie się przeciętnie o około 10 proc., a więc wolniej, niż fundusz spożycia, ze względu na dynamiczny wzrost zatrudnienia (około 17 proc.). Tak więc, 20-procentowy wzrost funduszu spożycia na jednego mieszkańca będzie w znacznym stopniu uzależniony od zwiększenia się ilości zatrudniającej młodzieży w przeciętnej rodzinie pracowniczej.

Byłoby oczywiście pożądanym, aby wzrost spożycia odbywał się przede wszystkim przez wzrost realnych zarobków; jednakże musi tu mieć miejsce kompromis ze społecznymi i ekonomicznie uzasadnioną potrzebą zatrudnienia. Dodajmy, że od pewnego, osiągniętego już przez

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

W NUMERZE:

J. G. — IV ZJAZD PZPR — ZADANIA PRZED WSZYSTKIM JAKOŚCIOWE str. 1

Obecny poziom rozwoju przemysłu i twórcze zdyskontowanie dotychczasowych doświadczeń zapewniają warunki umożliwiającej przeprowadzenie istotnych zmian jakościowych w strukturze produkcji i spożyciu oraz w systemie planowania i zarządzania. Konieczność równoczesnego rozwiązywania wielu trudnych zadań, zachowania właściwych proporcji między potrzebami bieżącymi i długofalowymi, wymaga aktywnego zaangażowania w każdym ogniwie gospodarki, zwiększenia poczucia odpowiedzialności za poszczególne odcinki działania i rzetelnej troski o majątek społeczny.

Władysław Dudziński — REZERWY DO DYSPONOWANIA str. 1

Przemysł maszynowy ma zapewnić w następnym pięcioletniu 130 tys. nowych miejsc pracy w drodze „bezinwestycyjnej”, poprzez lepsze wykorzystanie

zdolności wytwórczych, a przede wszystkim zwiększenie współczynnika zmiannowości.

Realizacja tego ambitnego programu pozwoli na zmniejszenie nakładów inwestycyjnych, koniecznych dla zapewnienia dwukrotnego wzrostu produkcji przemysłu maszynowego w 1970 r. z 73 mld zł do 53 mld zł. Słuszny społecznie program pełnego wykorzystania potencjału produkcyjnego przemysłu maszynowego, wiodącego w gospodarce, wymaga uzupełnienia odpowiednimi środkami i przemysłowymi metodami realizacji.

Jerzy LASOCKI — O WŁASCIWĄ KONCEPCJĘ REZERW INWESTYCYJNYCH str. 4 i 5

Problemem inwestycji poświęciłmy ostatnio szczególnie wiele uwagi na łamach pisma. Sprawa ta nadal budzi żywe zainteresowanie. Autor zwraca uwagę na zależność nakładów inwestycyjnych od wysokości dochodu narodowego i postuluje utworzenie specjalnych rezerw inwestycyjnych na wypadek nieosiągnięcia zaplanowanego dochodu narodowego. Podkreśla również celowość utworzenia odpowied-

nych rezerw w przedsiębiorstwach montażowo-budowlanych.

Tadeusz Gorzkowski — NA NIEPEŁNYCH OBROTACH str. 4 i 5

Zakłady Urzędów Technicznych „Zgoda” w Świętochłowicach znane są szeroko ze swej produkcji w kraju i za granicą. Jednakże, jak stwierdza autor reportażu, Zakłady „Zgoda” wykorzystują swe zdolności produkcyjne zaledwie w 76 proc. Pełniejsze wykorzystanie tych zdolności wraz z podniesieniem wskaźnika zmiannowości z 1,24 do 1,7 pozwoli w poważny sposób zwiększyć produkcję poszukiwanych wyrobów „Zgody”.

WYRABANE CHODNIKI str. 8

Jubileusz skłaniają do refleksji. Uczestnicząc w historycznych, przełomowych dla naszego kraju przemianach ostatnich dwudziestu lat, w codzienności życia nie zawsze potrafimy dostrzec ogrom dokonywających się przeobrażeń. Popatrzmy więc na generalne zagadnienia ubiegłego dwudziestolecia przez pryzmat pewnych spraw szczegółowych.

Cena 2 zł

Rok XIX

ZGODA gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

21 czerwca 1964 r. Nr 25 (666)

Targowe impresje

MIROSLAW DYNER

N A tegoroczne Międzynarodowe Targi Poznańskie przemysł polski przygotował naprawdę dobrą i ciekawą ofertę eksportową, chyba najlepszą w ciągu ostatnich pięciu lat. Uznaje to należy się szczególnie dla przemysłu maszynowego, elektrotechnicznego i tekstylnego łącznie z konfekcją. Zdanie to podzielać również zagraniczni wystawcy i kupcy, od lat przybywający do Poznania. Dla wielu znawców zagranicznych ekspozycja naszego przemysłu była prawdziwym zaskoczeniem.

Nowe urządzenia, maszyny i obrabiarki na targach pokazano w większości przypadków pod ochroną patentową i prawie wszystkie mogą być przedmiotem transakcji eksportowych. Obecnie akcent przesunął się więc na tak zwaną działalność akwizycyjną, mającą doprowadzić do tego, aby oferowane maszyny i urządzenia znalazły swych zagranicznych odbiorców i aby użysk dewiz był możliwie maksymalny.

Nie ulega jednak wątpliwości, że coraz poważniejszym zagadnieniem staje się sprawa przyszłego profilu poznańskiej imprezy targowej. Jest ona skomplikowana i do niej trzeba będzie wrócić w specjalnym omówieniu. Obecnie jednak na gorąco oceniając, należy zasygnalizować, że dla niektórych towarów, które mogłyby być przedmiotem eksportu — przede wszystkim chodzi o artykuły gospodarstwa domowego, turystyki itp. — brakło przestrzeni wystawowej. Jest to w pewnym stopniu zrozumiałe, gdyż teren wystawowy mają ograniczoną powierzchnię, a trzeba ją również w coraz większym stopniu udostępnić zagranicznym wystawcom.

Drugim problemem, który na pewno będzie wymagał poważniejszego zastanowienia, to zmniejszająca się ilość średnich i drobnych „wystawców”. Można się zgodzić, że nie dają oni wielkich obrotów. Takie obroty na pewno łatwiej osiągnąć i przygotować z dużymi firmami, będącymi od lat naszymi klientami. Jednak wystawcy średniej „wagi” i drobni wywierają specyficzne piętno na wielu międzynarodowych imprezach targowych i oni to wprowadzają wiele elementów handlowego i targowego ozdobienia, potrzebnego również naszym Polakom. W tym roku „wielcy” powiększyli swą przestrzeń życiową kosztem „małych”.

Wręczając jeszcze do polskiej ekspozycji należy pochwalić przemysł konfekcyjny za niezwykle udaną ekspozycję. Jeżeli obecnie i w przyszłości działalność akwizycyjna zda egzamin, to być może, za parę lat i my będziemy mieli coś do powiedzenia w dziedzinie mody światowej.

Drugim naszym beniaminkiem jest chyba przemysł lotniczy. Z roku na rok zdobywa on swą solidnością i dobrymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi coraz to nowe

ltd. Mimo rozbieżności wyników da się niewątpliwie stwierdzić, iż największe rezerwy gromadzą się w przedsiębiorstwach największych — o największym przebiegu, o największym zatrudnieniu. Najlepiej są wykorzystane przedsiębiorstwa małe. Ciekawe stwierdzenie. Czy nie powinno stanowić przesłanki w programowaniu dalszego rozwoju przemysłu?

Wielkość rezerw jest znana. To bardzo wiele. To podstawa owocnego działania, zwłaszcza, że wiemy także coś nieco o przyczynach. Analiza wykazała, że ogólny rozwój hamują wydziały przygotówek metalowych, zwłaszcza odlewnie staliwa i żeliwa, gdzie zaznacza się wyraźny deficyt. Wśród wydziałów produkcji podstawowej największe dysproporcje występują między zdolnościami wydziałów obróbki skrawaniem oraz wydziałów montażowych. Istotną okolicznością stanowi tu także wiek maszyn. Na ogólną ich ilość, obrabiarek do lat 5 jest 33,7 proc., od 5 do 10 — 20,7 proc., od 10 do 17 — 14,3 proc. i ponad 17 lat — 31,3 proc. Te najbardziej przestarzałe i zużyte obrabiarki, to z pewnością tzw. wąskie gardło, uniemożliwiające pełne wykorzystanie innych maszyn i całych linii technologicznych.

ZRÓDŁA DYSPROPORCJI I ŚRODKI ZARADECZE

Generalną przyczyną tych dysproporcji jest nierównomierny rozwój poszczególnych części składowych tego przemysłu, niewłaściwe ich rozmieszczenie w czasie i przestrzeni, zarówno w skali przemysłu maszynowego i w powiązaniu z innymi gałęziami, jak i w obrębie poszczególnych przedsiębiorstw. System planowania i wynagradzania

DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Rezerwy do dyspozycji

WŁADYSŁAW DUDZIŃSKI

nych i społecznych rezultatów. Jak tę szansę wykorzystywać?

Zatrudnić dodatkowo kilkadziesiąt tysięcy ludzi na istniejących już stanowiskach — zapewne, to wydaje się nie takie trudne, zwłaszcza, że siły roboczej nie zabraknie. Trzeba jednak tego dokonać mając na uwadze skutki i koszty. Chodzi o to, aby nowo zatrudnieni mieli do dyspozycji odpowiednie urządzenia i materiały, aby ich praca była społecznie pożyteczna i efektywna. To znaczy: program wzrostu zatrudnienia w przemyśle elektromaszynowym musi być powiązany ze wzrostem produkcji we wszystkich niemal gałęziach gospodarki, produkcja poszczególnych asortymentów maszyn i urządzeń — z możliwościami zaopatrzenia i potrzebami zbytu w obrocie krajowym i zagranicznym, kierunki postępu techniczno-organizacyjnego — z charakterystyką poszczególnych regionów, profili produkcji i potrzeb ogólnogospodarczych itd. itp. Oto przesłanki działania, które powinny koncentrować się na wybranych, najbardziej pod każdym względem korzystnych odcinkach.

CZYM DYSPONUJEMY

Badania wielkości, charakteru i lokalizacji rezerw zostały podjęte przez specjalny zespół MPC mniej

więcej przed dwoma laty — metodą kolejnych wariantów. O wynikach badań i wnioskach stąd płynących pisaliśmy już na naszych łamach.¹⁾ Ostatni, uchodzący za najbardziej trafny, stał się podstawą alternatywy przyszłego planu 5-letniego, uwzględniającej w pełni wzrastające rezerwy w drodze zwiększenia zmiannowości. Projekt ten został skonstruowany z opinii praktyków na naradzie²⁾, która zgromadziła m. in. przedstawicieli 50 zakładów elektromaszynowych, stanowiących wprawdzie tylko 1/8 ogólnej ich ilości w tym przemyśle, ale za to prawie 2/3 jego produkcji. Referat wygłoszony przez inż. B. Miszułowicza, dyrektora Zespołu Badania Zdolności Produkcyjnych MPC, był bardzo interesujący, wzbudził także interesującą dyskusję. Konkretne uwagi krytyczne i konkretne propozycje rzuciły ciekawe światło na wiele spraw. Dorołek tej (jeszcze przedzjazdowej) narady dobrze posłuży dalszym analizom, tak, aby ostateczny program na okres do roku 1970 był pod każdym względem możliwie najbardziej korzystny.

Jakimi rezerwami dysponujemy? Jak je możemy wykorzystać?

Skupmy naszą uwagę — gdyż to było główną treścią obrad — na de-

M ÓWIMY od dawna: w przemyśle elektromaszynowym kryją się wielkie rezerwy „bezinwestycyjnego” wzrostu produkcji. Wymienia się ich wielkość: 20, 30, a nawet 50 proc. — zależnie od gałęzi i przedsiębiorstwa — aktualnej produkcji. Mówi się także: lepsze wykorzystanie zdolności wytwórczych, to przede wszystkim zwiększenie zatrudnienia i zmiannowości. To proste z pozoru przedsięwzięcie porusza jednak całą lawinę zagadnień wzajemnie ze sobą powiązanych. Pełne i efektywne wykorzystanie posiadanego potencjału produkcyjnego jest, być może, większą jeszcze sztuką niż jego zbudowanie. Zwiększa to tak rozgałęzionym, skomplikowanym i zróżnicowanym wewnątrznie przemyśle, za jaki uważać należy obecnie nasz przemysł elektromaszynowy. Jego prawie 30-krotnie większa niż przed wojną produkcja, to fakt, który mówi sam za siebie.

Do roku 1970 produkcja przemysłu maszynowego ma wzrosnąć przeszło 2-krotnie, czyli będzie on reprezentował produkcję 60-krotnie większą niż przed wojną. Ale jaka droga to osiągnąć? Wyłączenie inwestycji jest nie do przjęcia ze względu zarówno społecznych, jak ekonomicznych. Są przecież znaczne rezerwy zatrudnienia. Jednym zaś z atrybutów socjalistycznej gospodarki planowej jest pełne wykorzystanie posiadanego potencjału produkcyjnego, harmonijny, wewnętrznie zgodny rozwój przemysłu i poszczególnych jego gałęzi. Zwiększenie napływu siły roboczej w najbliższych latach czyni ten problem szczególnie palącym. Przedsiębiorstwa przemysłu maszynowego (w całej gospodarce) powinny w następnym pięcioletniu zatrudnić dodatkowo ponad cztery miliona ludzi. Zakładając, że w tym liczbie ponad 130 tys. wolnych miejsc pracy powstaną dzięki zwiększeniu współczynnika rzeczywistej zmiannowości. Taki kierunek wykorzystania rezerw stwarza szansę wielomilardowych oszczędności inwestycyjnych, zmniejszenia kosztów wytwarzania i osiągnięcia wielu innych ekonomicz-

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

WALORY ELEKTROWNI JĄDROWYCH

TADEUSZ WÓJCIK

№ 25 (888) — 21 VI 1964 г.

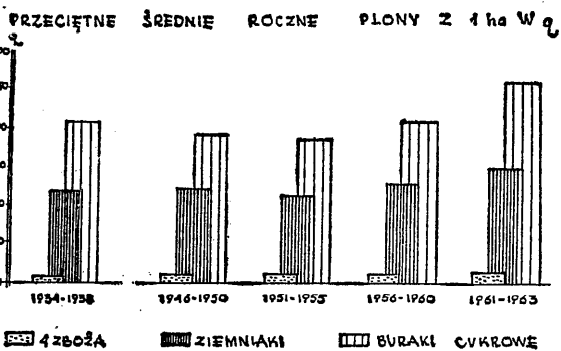
MAMY DWADZIEŚCIA LAT

JUBILEUSZE skłaniają do refleksji. Uczestnicząc w historycznych, przełomowych dla naszego kraju przemianach ostatnich dwudziestu lat, w codzienności życia nie zawsze potrafimy dostrzec wielkości dokonywających się przeobrażeń. Zbyt często bowiem — na skutek wszechstronnego i dynamicznego tempa wzrostu naszego potencjału gospodarczego i społecznego — bardziej patrzymy na teraźniejszość i przyszłość, niż na sprawy, które mamy już za sobą. Pomimo iż niejednokrotnie kosztowały nas one wiele wyrzeczeń i wysiłku. Dopiero wielkie rocznice stają się okazją dla podsumowania rzeczy zaszłych,

ogarnięcia spojrzeniem spraw, które częstokroć były pasją naszego życia. Rok 1964 — rok, kończący pierwsze dwudziestolecie Polski Ludowej — ze wszech miar upoważnia do tych refleksji.

Milowe kroki, które doprowadziły nas do dzisiejszych osiągnięć, zostały szeroko i wyczerpująco zbilansowane zarówno przez IV Zjazd PZPR oraz na licznych, poprzedzających Zjazd zebraniach i naradach jak i w całej prasie. I na łamach naszego pisma w ostatnich miesiącach sprawy te znalazły swój oddźwięk, pozwalając wydobyc liczne blaski i cienie dotychczasowego dorobku. Teraz natomiast chcielibyśmy spojrzeć na generalne zagadnienia ubiegłego dwudziestolecia przez pryzmat pewnych spraw szczegółowych, na pierwszy rzut oka trudno dostrzegalnych, choć zapewne wszystkim znanych.

Jak rodzi ziemia



Zmniejszamy dystans — wyprzedzamy

ZA pierwszą, najbardziej charakterystyczną cechą rozwoju gospodarczego Polski Ludowej można uznać wysokie tempo wzrostu. Czynnikiem motorycznym tego dynamicznego rozwoju jest uprzemysłowienie. Zazwyczaj poziom rozwoju ekonomicznego wyrażamy za pomocą produkcji podstawowych wyrobów, np. stali, energii elektrycznej, kwasu siarkowego, cementu itp. — w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Spróbujmy spojrzeć, jak wygląda wzrost poziomu ekonomicznego przemysłu Polski na tle odpowiedniego wzrostu innych krajów.

Produkcja energii elektrycznej na 1 mieszkańca zwiększyła się w latach 1949-61, tj. w okresie 12 lat z 340 kWh do 1076 kWh. Dla uzyskania takiego samego wzrostu produkcji wiele wysoko uprzemysłowionych krajów potrzebowało często znacznie więcej niż dwunastu lat. I tak: USA potrzebowały na pokonanie tego dystansu 22 lat, Francja — 27, Włochy — 23, Japonia — 23, Anglia — 19, Niemcy — 16, a Czechosłowacja — 14 lat, przy czym niektóre z tych krajów — Włochy i Japonia — poziom Polski z 1961 roku osiągnęły mniej więcej w tym samym czasie.

Przykład następny — produkcja stali. W 1949 r. Polska produkowała 94 kg stali na 1 mie-

szkańca, aby w dwanaście lat później osiągnąć poziom 241 kg. Na pokonanie takiego dystansu Anglia musiała poświęcić 49 lat, Francja — 41, Japonia — 22, Niemcy — 14, Czechosłowacja — 25, a ZSRR — 20 lat.

Te same tendencje zaobserwować można przy porównaniu długości okresu niezbędnego dla uzyskania poziomu produkcji kwasu siarkowego, którego w 1949 r. produkowaliśmy 11,3 kg na 1 mieszkańca, a w 1961, tj. po upływie 12 lat już 26,5 kg. Aby dokonać takiego skoku Niemcy potrzebowały 36 lat, Francja — 31, Anglia — 30, Włochy — 29, USA — 23, Czechosłowacja — 18, a ZSRR — 14 lat.

Szybkie tempo naszego rozwoju zaobserwować można nie tylko w produkcji podstawowych wyrobów przemysłowych, lecz także w konsumpcji. Posłużymy się przykładem cukru.

Spożycie cukru na 1 mieszkańca zwiększyło się w Polsce w ciągu 12 lat z 20,2 kg (1949 r.) do 30 kg (1961 r.). Na pokonanie tej 10 kg bariery Niemcy potrzebowały 24 lata (od 1925 do 1949 r.), Francja zaś — 31 lat (od 1927 do 1958 r.). Niektóre zaś, wysokouprzemysłowane kraje nie osiągnęły w ogóle poziomu aktualnej konsumpcji cukru w Polsce. Włochy np. poziom spożycia w Pol-

sce z 1937 r. (13,2) osiągnęli dopiero w 1952, a obecnie konsumują tyle, ile my w 1951 r. Również Japonia dopiero w 1958 r. spożywała tyle cukru co my na dwa lata przed wojną. A takie kraje europejskie jak Grecja (1958 — 12,6 kg), Portugalia (1951 — 13,3 kg), Hiszpania (1955 — 13,4 kg) — choć przekroczyły naszą konsumpcję przedwojenną, jednakże pozostały za Polską daleko w tyle i z ledwością zbliżają się do naszej sytuacji sprzed 15 laty.

To samo zjawisko można zaobserwować także na innym przykładzie. W 1956 r. telewizja polska nie miała ani jednego odbiorcy. W tym samym czasie w Hiszpanii i Portugalii nieliczne osoby odbierały programy TV. Ale już w 1961 r. w naszym kraju na 10 tys. ludności mieliśmy 215 abonentów telewizyjnych, podczas gdy w Portugalii było ich 131, a w Portugalii — 74.

Fundamenty postępu

OKRES ostatnich dwudziestu lat charakteryzuje unowocześnienie gospodarki. W analizie tego okresu warto zwrócić uwagę na dokonanie istotnych zmian idących w kierunku rozwoju nowoczesnych sposobów produkcji. Wyrazem tego jest m. in. struktura środków trwałych w przedsiębiorstwach gospodarki społecznej w 1960 roku.

W tym czasie w użytkowaniu przedsiębiorstw gospodarki społecznej znajdowało się 32,2 proc. ogółu środków trwałych, które uprawiazone zostały do eksploatacji przed 1920 rokiem, 23,8 proc. środków oddanych do eksploatacji w latach 1921-1945 i 4 proc. w latach 1946-1949. Najwięcej zaś, bo 40 proc. ogółu środków trwałych w przedsiębior-

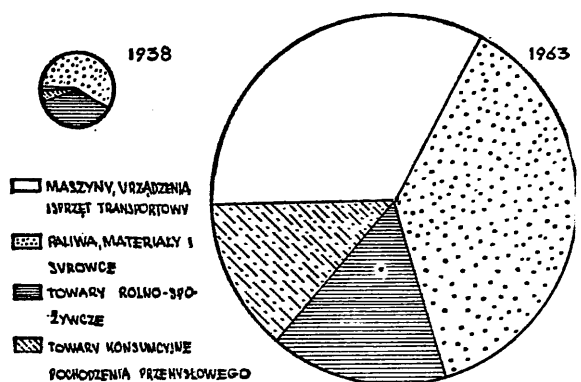
stwach gospodarki społecznej, były to środki dostarczone w ostatnich latach 1956-1960.

Przyjrzyjmy się przez chwilę bliżej temu problemowi. Na wyposażenie gospodarki w takie środki trwałe jak maszyny, urządzenia, aparaty i środki transportu, złożyły się w dużej mierze dostawy z okresu dziesięciolecia 1950-1960. Przed dwoma laty w użytkowaniu znajdowało się tylko 39,2 proc. maszyn, urządzeń i aparatów ogólnego zastosowania pochodzących sprzed 1949 roku. Cała reszta została wyprodukowana w latach 1950-1960 (60,8 proc.). W tymże dziesięcioleciu wprowadzono do eksploatacji 77,2 proc. ogółu środków transportu użytkowanych w 1960 r.

Wyraźne chodniki

Korzystne zmiany w eksporcie

UDZIAŁ POSZCZEGÓLNYCH GRUP TOWAROWYCH W OGÓLNYM EKSPORCIE

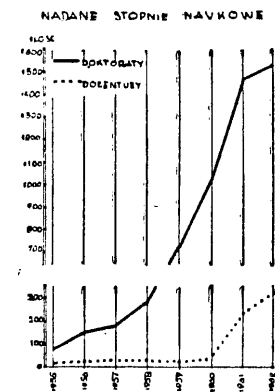


Kraj ludzi uczących się

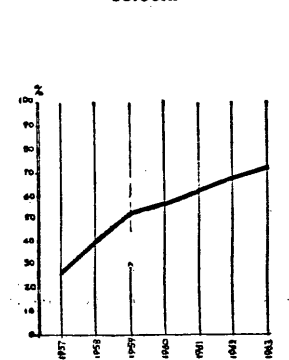
NAWET pobieżny obserwator, jakim jest cudzoziemiec odwiedzający nasz kraj dostrzeże, że jesteśmy społeczeństwem wchłaniającym bezustannie wiedzę. Wzrost ten natychmiast uzupełnia on spostrzeżeniem o młodości kierowników naszego przemysłu, kadry technicznej, naukowej.

W 1960 roku było 392,7 tys. osób z wyższym wykształceniem, z czego przeszło 76 proc. nie przekraczało 50 roku życia oraz prawie — 2,4 mln osób, które ukończyły szkoły średnie (w tym zawodowe ok. 1,7 mln) z czego ponad 81 proc. nie osiągnęło 50 lat.

Przybywa naukowców



Kółka rolnicze w procentach sołectw

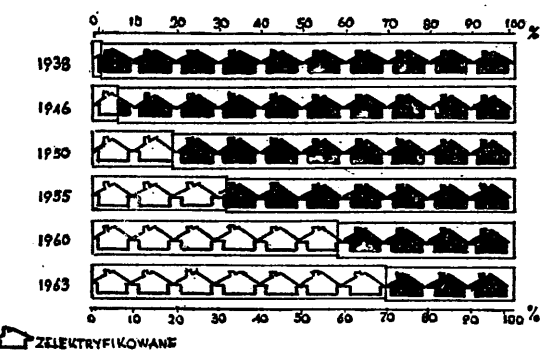


Zasięg socjalistycznego skupu

W OSTATNICH latach wzrosła wartość produkcji rolniej, a wraz z nią udział skupu w ogólnej produkcji ważniejszych ziemiopłodów i artykułów pochodzenia zwierzęcego. Jeśli w 1956 roku skupowane było 55,8 proc. produkcji żywności, mleka — 25,2 proc., jaj — 38,7 proc., ziemniaków — 8,7 proc. i owoców — 58 proc., to w sześć lat później skupowano już 69,8 proc. żywności, prawie 31 proc. mleka, około 46 proc. jaj, ziemniaków — 10,1 proc. i owoców — 61,1 proc.

Nie tylko żarówki

ZELEKTRYFIKOWANE INDYWIDUALNE GOSPODARSTWA ROLNE

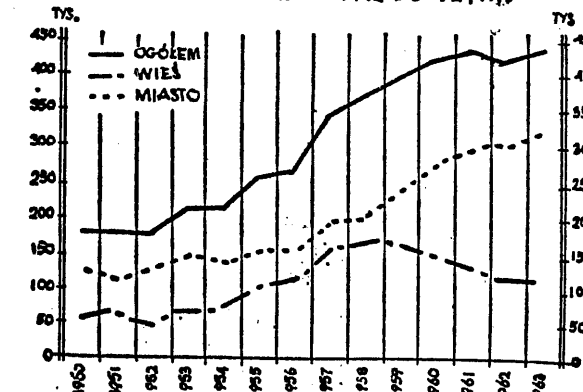


Ekonomistów więcej

W NASZEJ gospodarce pracuje obecnie ok. 40 tysięcy ekonomistów z wyższym wykształceniem. Przeważającą ich część ukończyły wyższe studia w okresie powojennym. W poszczególnych latach tylko wyższe szkoły ekonomiczne (bez wy-

Rosną nowe domy

IZBY MIESZKALNE ODDANE DO UŻYTKU



Produkcja ważniejszych artykułów rolnych na 1 mieszkańca w 1961 r.

Kraje	Zboża	Mięso	Mleko
Francja	445	63	515
Hiszpania	245	17	73
Dania	362	100	1106
NRF	207	47	368
Włochy	280	17	193
Szwecja	444	46	529
Polska	514	57	426

TRAKTY INWESTOWANIA

KIERUNKI inwestowania, w zależności od zadań stawianych przez politykę gospodarczą w poszczególnych okresach, były różne.

W czasie odbudowy szczególnie znaczenie przywiązywano do likwidacji zniszczeń wojennych (przede wszystkim w dziedzinie urządzeń komunikacyjnych i łączności), a następnie w przemyśle.

W okresie planu 6-letniego nastąpił ogólny, silny wzrost inwestycji w gospodarce uspo-

łeczniejszej (o ok. 130 proc. w porównaniu z rokiem 1943). Nakłady inwestycyjne kierowane były (głównie do 1954 r.) na te gałęzie przemysłu, które wytwarzają środki produkcji. W późniejszych latach sześćdziesiątych 1950-1956 w przemyśle zostały dokonane przesunięcia na korzyść przemysłu lekkiego i spożywczego. W tym też okresie zmieniła się struktura nakładów inwestycyjnych w wyniku zwiększenia nakładów przede wszystkim na gospodarkę mieszkaniową i rolnictwo.

Pierwszy plan 5-letni — 1956-1960 — przyniósł dalszy wzrost udziału nakładów na gospodarkę mieszkaniową i rolnictwo. Ponadto w pierwszych latach tego planu zahamowany został wzrost nakładów na gałęzie przemysłu ciężkiego, a w szczególności na hutnictwo żelaza i przemysł chemiczny. Udział hutnictwa żelaza w ogólnych rocznych nakładach inwestycyjnych spadł z 12,7 proc. (1956 r.) do 8,7 proc. (1960 r.) a przemysłu chemicznego — odpowiednio — z 14,1 proc. do 10,8 proc. W tym samym czasie np. przemysł włókienniczy zwiększył swój udział z 3 proc. do 4,8 proc. a przemysł spożywczy z 7,5 proc. do 10,3 proc.

Podobne tendencje dają się zauważyć w pierwszych latach bieżącego planu 5-letniego.

Inwestycje mają ogromne znaczenie dla ożywienia gospo-

NAKŁADY INWESTYCYJNE W POSZCZEGÓLNYCH WOJEWÓDZTWACH W LATACH 1960-1965

